

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/108047,Malopolscy-bohaterowie-wojny-polsko-bolszewickiej-ofiary-zbrodni-katyńskiej-Andr.html>
30.05.2024, 21:39

Małopolscy bohaterowie wojny polsko-bolszewickiej, ofiary zbrodni katyńskiej. Andrzej Hałaciński (1891-1940)

W 2020 r. przypada 100. rocznica wojny polsko-bolszewickiej oraz 80. rocznica zbrodni katyńskiej. Te daty naznaczyły losy tysięcy Polaków. W ciągu kolejnych 12 miesięcy przedstawiamy historie 12 osób związanych z naszym regionem, które odznaczyły się podczas walk o niepodległość i granice RP, a 20 lat później zginęły z rąk oprawców z NKWD w Katyniu, Charkowie, Miednoje i innych miejscach kaźni.

W styczniu naszym bohaterem był [Mieczysław Smorawiński](#), w lutym [Edward Ralski](#), w marcu [Jan Zienkiewicz](#). W kwietniu przypomnieliśmy [Józefa Serugę](#), w maju [Stanisława Hallera](#), w czerwcu [ks. Jana Leona Ziółkowskiego](#), a w lipcu [Felixsa Ołasa](#). W sierpniu przybliżylimy postać [Michała Jana Benescha](#), pochodzącego z Bochni oficera Pułku Radiotelegraficznego. Bohaterem września jest **Andrzej Hałaciński**, pochodzący ze Skawiny autor słów „Marszu Pierwszej Brygady”.

Przyszedł na świat 10 listopada 1891 r. w Skawinie. Jego matka zmarła przy porodzie, świadomie podejmując decyzję, by ratować dziecko kosztem własnego życia. Z pewnością dramatyczny wybór matki, naznaczony poświęceniem i cierpieniem, miał wpływ na postawę życiową syna. Wymownym jest, że w okresie działań wojennych posługiwał się pseudonimem „Rogoziński” – męską formą panieńskiego nazwiska matki. Z kolei jego wybory



Andrzej Hałaciński z żoną Zofią. Fot. Muzeum Katyńskie



Andrzej Hałaciński i Józef Piłsudski w okopie pod Kostuchnowką, 1916. Fot. Muzeum Katyńskie

wpłynęły na los jego rodziny i następnych pokoleń.

Nie marzył, by być żołnierzem

Z wykształcenia był ekonomistą. W 1913 r. ukończył Akademię Handlową w Krakowie, a wcześniej Gimnazjum św. Anny. Od lat gimnazjalnych angażował się w działalność organizacji, które przygotowywały młodych ludzi do realizacji narodowej idei wolnościowej. Należał do Związku Walki Czynnej, Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Związku Strzeleckiego, II Polskiej Drużyny Strzeleckiej w Krakowie. Chciał żyć i realizować się jako handlowiec w Polsce wolnej od zaborców.

Po studiach odbył służbę wojskową w szkole oficerów rezerwy przy 16. pułku piechoty Obrony Krajowej armii austro-węgierskiej w Krakowie. Gdy wybuchła I wojna światowa, nie stawiał się na wezwanie do armii zaborczej, lecz wstąpił 8 sierpnia 1914 r. do pierwszych oddziałów rodzących się wówczas Legionów Polskich.

„Dziadek mój nie marzył o tym, żeby zostać żołnierzem. Został żołnierzem, gdyż tego potrzebował kraj, którego nie było na mapie” – tak o wyborze przodka mówi Kinga Hałacińska, wnuczka Andrzeja.

Walka o Niepodległą

Został przydzielony do 12. kompanii strzeleckiej. Na front wyruszył jako dowódca plutonu. Przez blisko trzy lata był żołnierzem I Brygady Legionów Polskich. Walczył głównie w szeregach 5. pułku piechoty, dowodził plutonem i kompanią. Przeszedł cały szlak bojowy od bitwy pod Łowczówkiem w grudniu 1914 r. po Kostiuchnówkę w lipcu 1916 r. Największe uznanie zdobył w tej ostatniej bitwie, gdzie ze swym plutonem odpierał napór rosyjskiej piechoty. Za męstwo i zasługi w obronie polskich pozycji (tzw. Reduty Piłsudskiego) otrzymał srebrny krzyż Orderu Wojskowego Virtuti Militari 5 kl.

Po kryzysie przysięgowym w lipcu 1917 r. (legioniści odmówili złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec) został jesienią wcielony do armii austriackiej i skierowany na front włoski, z przydziałem do 1. pułku strzelców tyrolskich. Na przełomie lutego i marca 1918 r. zbiegł z frontu, ale ujęto go w Warszawie i osadzono w więzieniu. Po uwolnieniu



Andrzej Hałaciński z synem Bogumiłem, Łuck, 1939 r.
Fot. Muzeum Katyńskie



Andrzej Hałaciński z synem Przemysławem, Warszawa, lata 30. Fot. Muzeum Katyńskie

wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej.

Od listopada 1918 r. współtworzył Wojsko Polskie, dowodził okręgiem wojskowym w Sandomierzu, później służył w Radomsku i Grodnie. Od marca 1920 r. kierował Oddziałem II Dowództwa Okręgu Generalnego Warszawa. Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Od końca lipca do początku października 1920 r. operował na tyłach I Armii. Organizował kordon bezpieczeństwa, punkt koncentracyjny i grupę bojową, którą dowodził.

Praca dla Niepodległej

W październiku 1920 r. otrzymał przydział do Oddziału II Naczelnego Dowództwa, a w lutym 1921 r. do Konsulatu Generalnego RP w Berlinie. Jesienią tegoż roku został przeniesiony do rezerwy w stopniu majora, ale już w lutym 1923 r. powołano go do służby i delegowano do Straży Granicznej. Był komendantem wojewódzkim Straży w Tarnopolu, a następnie w Wilnie. W sierpniu 1923 r. powtórnie został przeniesiony do rezerwy, ale i tym razem nie na stałe. Od marca 1925 r. służył w macierzystym 5. pułku piechoty Legionów. Współpracował z administracją, pełnił funkcję wykładowcy wojskowego i oficera sztabowego. W 1928 r. został oficerem zawodowym, a rok później otrzymał awans do stopnia podpułkownika. W stan spoczynku przeszedł ostatecznie 31 maja 1930 r.

W 1931 r. otrzymał Krzyż Niepodległości. Został odznaczony nie tylko za walkę o suwerenność kraju, ale też za zaangażowanie w budowanie struktur niepodległej Polski. W okresach między służbą wojskową podejmował prace związane ze swym wykształceniem. Był członkiem zarządu Domu Handlowo-Eksportowego „Leopolia” w Warszawie, urzędnikiem Polskiego Banku Kredytowego, samodzielnym handlowcem. Pod koniec służby i po jej zakończeniu pełnił urząd starosty powiatu brzeskiego (1929-1931), przedstawiciela Browaru „Okocim” w Częstochowie, notariusza w Łucku (1934-1939), działał w organizacjach społecznych.

Ideowe pełnienie obowiązków

Pisano o nim: bardzo dobry oficer. „Szczególnie zasłużony przez ideowe pełnienie obowiązków publicznych z pożytkiem dla Ojczyzny”. Odznaczał się prawym charakterem, ideowością i inteligencją oraz twórczym umysłem. Posiadał zdolności taktyczne i kierownicze („Orientacja i decyzja szybka i trafna, rozkazuje jasno”). Bardzo dobry wychowawca, z łagodnym podejściem do podwładnych, co uznawano i za zaletę, i za wadę („Jako przełożony często miękki”). O zasługach świadczyły odznaczenia, obok wyżej wymienionych: krzyż Polonia Restituta, Krzyż Walecznych (czterokrotnie), Złoty Krzyż Zasługi.

W opinii przełożonych był spokojny, koleżeński, taktowny, lojalny, obowiązkowy, pilny i pogodny. Doceniano jego „sumienność oraz nadzwyczajną pracowitość”. Wśród krytycznych uwag wskazywano, że jest „trochę lekkomyślny” czy „przesadnie szczery, w stosunku do przełożonych”.

„My, Pierwsza Brygada”

Pisał wiersze, wspomnienia. Publikował na łamach czasopism. Największy rozgłos przyniosła mu pieśń „My, Pierwsza Brygada” i to w okresie trwającego od 1925 r. sporu przed sądem polubownym o to, kto napisał tekst, który urósł do rangi hymnu Legionów. Gdy autorem ogłosił się Tadeusz Biernacki, Hałaciński dowodził, że to on napisał dwie zwrotki i refren w 1917 r. na froncie włoskim, gdzie dzielił los legionistów zesłanych po kryzysie przysięgowym (dwie inne zwrotki później). Spór został rozstrzygnięty w 1939 r. Autorstwo trzech pierwszych zwrotek i refrenu przyznano Hałacińskiemu, podkreślając, że zostały napisane w 1917 r., a sześciu dalszych zwrotek Biernackiemu, uznając, że powstały w 1918 r. Odtąd obaj legioniści podawani są w śpiewnikach jako współautorzy.

Hałaciński wcześniej nie przyznawał się do napisania tekstu pieśni, bo jak wyjaśniał: „Z bezpretensjonalnej piosenki żołnierskiej stała się hasłem, symbolem, Przestałem czuć się jej właścicielem, stałem się jednym z tej grupy ludzi, z tego obozu, który zrobił z niej swą pieśń sztandarową. Stała się własnością ogółu i zapragnąłem, by taką bezimienną własnością ogółu pozostała”.

15 sierpnia 2007 r. minister obrony narodowej ustanowił „Marsz Pierwszej Brygady” pieśnią reprezentacyjną Wojska Polskiego.

Z Kresów do Katynia

Zasłużony żołnierz, jakim był Hałaciński, miał prawo do nadania ziemi na Kresach wschodnich w ramach osadnictwa wojskowego. „Jako pracownik społecznie wyrobiony będzie na kresach jednostką b[ardzo] pożądaną” – pisano w 1921 r. Z „nadziału” nie mógł skorzystać w okresie czynnej służby. Działkę otrzymał w 1935 r., zgodnie z prośbą w powiecie łuckim, gdzie pracował od roku. Na wschód udał się z żoną i dwójką synów (córka Wanda zm. 1922).

W lipcu 1939 r. minister sprawiedliwości przeniósł go z Łucka do Stanisławowa, gdzie miał kontynuować obowiązki notariusza. Z końcem sierpnia, w obliczu nieuchronnej wojny z III Rzeszą, został zmobilizowany i objął stanowisko komendanta Kowla. Tam 17 września zastała go agresja sowiecka.

Aresztowany, osadzony najpierw w obozie w Starobielsku, potem w Kozielsku, został zamordowany 10 kwietnia 1940 r. w Katyniu. Cztery dni później jego żonę Zofię i syna Bogumiła (ur. 1934) deportowano ze Stanisławowa w głąb Związku Sowieckiego. Starszy syn Przemysław (ur. 1922) zdołał uciec. Zofia zmarła w kazachskim Kustanaju. Bogumił wrócił do Polski w 1946 r.

Ciało Hałacińskiego oznaczone nr 100 było jednym z pierwszych zidentyfikowanych po ujawnieniu w kwietniu 1943 r. przez Niemców sowieckiej zbrodni. Znalaziono m.in. krzyż Virtuti Militari z wrytym numerem 6571 i imienną legitymację ze zdjęciem. Zapiski ujawnione przy innych pomordowanych w Katyniu świadczą, że w niewoli Hałaciński dalej

pisał, organizował wieczory poezji i podtrzymywał ducha współtowarzyszy niedoli.

Tekst Łucja Marek